



Sygn. akt II CSK 429/11

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Marta Romańska (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. F.
przeciwko BRE Bank – Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.
o odszkodowanie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 24 maja 2012 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 17 marca 2011 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania wraz
z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 17 marca 2011 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda M. F. od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 10 maja 2010 r.; w którym oddalone zostało żądanie powoda zasądzenia na jego rzecz od pozwanego BRE Banku Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania umowy kredytu bankowego.

W toku postępowania zostało ustalone, że strony dnia 10 października 2008 r. zawarły umowę kredytu bankowego hipotecznego na kwotę 746 304 złotych, spłacanych w złotych, w ratach miesięcznych przez okres 30 lat, tj. do 2038 roku. W umowie kwota kredytu została wyrażona także we frankach szwajcarskich (CHF), jako walucie waloryzacji kredytu w kwocie 370 889,57 CHF obliczonej według kursu na koniec dnia 26 sierpnia 2008 r., przy czym został zaznaczony informacyjny charakter tej kwoty, nie stanowiącej zobowiązania Banku i mogącej się różnić w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu. Kwota kredytu miała zostać uruchomiona w terminie trzech dni roboczych od daty pisemnej dyspozycji kredytobiorcy o uruchomienie kredytu. Powód wskazał w pisemnej dyspozycji dzień 21 października 2008 r. jako datę wypłaty kredytu. Jednakże z przyczyn, które Sąd drugiej instancji uznał za niezasadne i stanowiące zwłokę pozwanego w rozumieniu art. 476 k.c., Bank odmówił wypłaty kredytu w umówionym dniu, czyli 24 października 2008 r., lecz dokonał tego dopiero dnia 29 października 2008 r. Ze względu na przyjętą w umowie klauzulę waloryzacyjną w postaci ustalania spłaty każdej raty kredytu w oparciu o aktualny kurs franka szwajcarskiego, a kurs ten zmienił się na niekorzyść powoda między 24, a 29 października 2008 r., to – zdaniem powoda – poniósł on szkodę w wysokości 104 323 złotych, stanowiących równowartość 32 742 CHF, obliczonych na datę wniesienia pozwu, tj. na dzień 13 lutego 2009 r. Ponadto część środków kredytu przeznaczonych na spłatę kredytu refinansowego została przekazana przez Bank na inny rachunek, niż wskazany w umowie, a to spowodowało, według powoda kolejną stratę kursową, tym razem w wysokości 13 552 złotych.

Sądy rozpoznające sprawę w toku instancji uznały, że powód nie udowodnił przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, w szczególności poniesienia

szkody, w postaci straty (*damnum emergens*), ponieważ kredyt został udzielony w złotych polskich, spłata kredytu także odbywa się w złotych, a z faktu wypłacenia powodowi kredytu nie dnia 24, a 29 października 2008 r., mimo zmiany kursu franka szwajcarskiego nie wynikła strata. Jak stwierdził Sąd pierwszej instancji, istotą kredytu udzielonego powodowi, tzw. kredytu denominowanego jest zwaloryzowanie spłaty w złotych polskich do kursu franka szwajcarskiego. Specyfika takiego kredytu wskazuje, że w zależności od kursu waluty, stanowiącej podstawę waloryzacji całkowite zobowiązanie może się zmienić w przeliczeniu na złote, więc dopiero po dokonaniu spłaty kredytu będzie można dokonać ostatecznych ocen i rozliczeń. To powoduje, że oceny dokonane przez powoda na ten moment i w sposób przez niego wskazany są przedwczesne. Z kolei, zdaniem Sądu drugiej instancji zmiana kursu franka szwajcarskiego do złotego w czasie trwania umowy pozostaje poza granicami normalnego związku przyczynowego według art. 361 § 1 k.c., a zmiana kursu walutowego nie jest objęta zobowiązaniem którejkolwiek ze stron i żadna z nich nie może ponosić tego skutków. Ponadto, powód nie twierdził w trakcie całego procesu, że jego szkoda polega na utraconych korzyściach (*lucrum cessans*), nie udowodnił więc także utraty takich korzyści. Ocenę w tym zakresie należy odnieść zarówno do kwoty kredytu, jak i do odszkodowania żądanego w związku z przekazaniem części udzielonego kredytu na inny rachunek, niż wskazany w umowie kredytowej. W tym wypadku twierdzenie powoda o poniesionej szkodzie było wynikiem dokonanej *ex post* analizy zmiany kursu franka szwajcarskiego do złotego, przy czym informacja o tym, kiedy kurs będzie najkorzystniejszy nie mogła być znana powodowi w dniu podjęcia decyzji o spłacie.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego w postaci art. 361 § 2 w związku z art. 358¹ § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że kwota zobowiązania kredytowego zwiększonego na skutek nienależytego wykonania umowy przez bank ustalana dla celów spłaty na podstawie klauzuli waloryzacyjnej, nie stanowi szkody w postaci *damnum emergens*, jako zwiększone pasywa. Naruszenie przepisów postępowania dotyczy art. 232 zdanie drugie k.p.c. w związku z art. 278 § 1 i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez samodzielne rozstrzygnięcie zagadnień wymagających wiadomości

specjalnych. Powód wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie powództwa, ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, w każdym wypadku z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania.

W odpowiedzi na skargę pozwany wniósł o jej oddalenie z zasądzeniem kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Podstawową kwestią prawną rozpoznawanej skargi kasacyjnej jest uznanie w okolicznościach sprawy wystąpienia szkody po stronie powoda, w sytuacji, która polegała na zawarciu umowy kredytu opiewającego na określoną kwotę wyrażoną w złotych, ale spłacaną w złotych po obliczeniu kwoty miesięcznej raty według kursu złotego do franka szwajcarskiego. Oznacza to, że wprawdzie raty te opiewają na złote, ale ich wysokość jest zależna od wysokości raty we frankach. Odmienne rozumowanie skłania do wniosku, że waloryzowanie rat nie miałoby sensu. Świadczy o tym informacyjne tylko, ale nie podane przecież bez żadnej przyczyny i znaczenia dla treści umowy, wyrażenie kwoty udzielanego kredytu także we frankach. Jeżeli zatem uruchomienie przez pozwanego kredytu dla powoda nastąpiło, zamiast tego dnia, w którym miał obowiązek to uczynić i wtedy przeliczenie złotych na franki było dla powoda korzystne, a w dniu rzeczywistego uruchomienia kredytu – z przyczyn zwłoki leżących po stronie pozwanego – było niekorzystne, to kwota kredytu wyrażona we frankach była wyższa. Szkada powoda mogła więc wyrazić się nie w samym określeniu kwoty kredytu we frankach, tylko na wpływie tej kwoty na wysokość rat, przeliczanych na złotówki od wysokości całej kwoty kredytu, w ramach jego stopniowego spłacania.

Powód mógł więc ponieść szkodę w postaci straty (*damnum emergens*) w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. Stratę tę stanowi bowiem zarówno rzeczywiste poniesienie uszczerbku majątkowego w postaci utraty aktywów, jak i uszczerbku w postaci zwiększenia dotychczasowego zadłużenia, a więc wzrostu pasywów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1325/00, Lex nr 75295; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2008 r., III CZP 62/08, OSNC 2009, nr 7-8, poz. 106). Nie należy tego łączyć z utraconymi korzyściami (*lucrum*

cessans), polegającymi na uzyskaniu przez stronę umowy kredytu przychodu wynikającego z korzystnego dla dłużnika przeliczenia kursowego, nazywanego spekulacyjną grą na różnicach kursów walutowych. Jest oczywiste, że biorący kredyt, zwłaszcza długoterminowy z przeliczeniem zobowiązań okresowych (rat spłacanego kredytu) według umówionej waluty (klauzula walutowa) ponosi ryzyko, polegające albo na płaceniu mniejszych rat w walucie kredytu, albo większych, niż to wynika z obliczenia w tej walucie, gdyż na wysokość każdej raty miesięcznej wpływa wartość kursowa waluty kredytu w stosunku do waluty waloryzacji tego kredytu. Podobne ryzyko ponosi kredytodawca, który wprawdzie ma osiągnąć tylko zwrot kwoty udzielonego kredytu z odsetkami, ale w razie zawarcia klauzuli walutowej może poszczególne raty mieć większe po przeliczeniu, albo mniejsze, zależne od różnic kursowych. Nie jest to jednak zobowiązaniowe *lucrum cessans*, które określa się jako korzyść, która nie weszła do majątku poszkodowanego na skutek zdarzenia wyrządzającego szkodę, czyli taką, która by w tym majątku się znalazła, gdyby zdarzenie wyrządzające szkodę nie nastąpiło i dla którego wymaga się w orzecznictwie i doktrynie wysokiego stopnia prawdopodobieństwa po stronie dochodzącego odszkodowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1979 r., II CR 304/79, OSNC 1980, nr 9, poz. 164; z dnia 29 stycznia 1999 r., III CKN 133/98, niepubl.; z dnia 21 czerwca 2001 r., IV CKN 382/00, Mon. Prawn. 2003, nr 1, s. 33; z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 132/01, Lex nr 53144; z dnia 28 kwietnia 2004 r., III CK 495/02, Lex nr 164003, z dnia 19 czerwca 2008 r., V CSK 18/08, Lex nr 424431). Należy też szkodę w postaci utraconych korzyści odróżnić od tzw. szkody ewentualnej, czyli takiej, której prawdopodobieństwo wystąpienia jest niewielkie i raczej hipotetyczne, wynikające z wyjątkowo sprzyjających, a niezależnych od roszczonego sobie jej naprawienie (np. szansa wygrania w grze losowej). Do tej samej kategorii powinno się zaliczyć oczekiwania zysku, wynikające tylko z różnic kursowych, mających źródło poza danym stosunkiem zobowiązaniowym, a więc nie uważać ewentualnie poniesionych strat za podlegających naprawieniu na podstawie art. 361 § 2 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2007 r., V CSK 174/07, Lex nr 442571). Sąd drugiej instancji, przeprowadzając w kwestii postaci szkody trafne rozważania uznał zasadnie w uzasadnieniu, że powód nie twierdził, iż jego szkoda

polega na *lucrum cessans*, więc okoliczności związane z taką szkodą nie mogą być rozważane. Tyle tylko, że powód oparł zgłoszone roszczenie na rzeczywistej stracie, związanej z dokonaniem przeliczeniem we frankach szwajcarskich całej kwoty uzyskanego kredytu, a nie na nieuzyskanych w przyszłości korzyściach, które miałby – zdaniem Sądu – dowodzić.

W ustaleniach Sądów rozpoznających niniejszą sprawę nie znalazło się wyjaśnienie skutków prawnych wyrażenia w umowie stron kwoty kredytu we frankach szwajcarskich, nawet jeśli miało to mieć charakter informacyjny. Wymaga ustalenia według umowy kredytowej i jej sposobu spłacania przez powoda, będącego w okolicznościach tej umowy konsumentem (choć w skardze kasacyjnej nie jest w ogóle podnoszona kwestia przepisów szczególnych ustawy o kredycie konsumenckim), czy różne przerachowanie kwoty kredytu na dzień jego uruchomienia w stosunku do dnia, w którym Bank był obowiązany to uczynić i popadł w zwłokę, miało znaczenie dla wysokości pierwszej i późniejszych, kolejnych rat, obliczanych najpierw we frankach szwajcarskich, a potem przeliczanych na złote. Nie jest zasadne w odpowiedzi na skargę ponowne wracanie pozwanego do przyczyn zwłoki i tłumaczenie tego, ponieważ ustalone zostało w wyrokach Sądów i wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sądu drugiej instancji, że opóźnienie w uruchomieniu kredytu nastąpiło z winy Banku dającego kredyt i dlatego wystąpiła po jego stronie zwłoka w rozumieniu art. 476 k.c.

Zachowanie pozwanego rodzi jego odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 471 k.c., jeżeli ponownie rozpoznając sprawę będzie można ustalić doznanie przez powoda rzeczywistej szkody (*damnum emergens*). Nie można jej ustalenia przenosić oczywiście na okres po spłacie kredytu (2038 rok), jak twierdzi Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, uznając, że roszczenie powoda jest przedwczesne ze względu na przedwczesne dokonanie przez niego oceny stanu faktycznego i prawnego. Powód dochodzi odszkodowania za powstałą szkodę, której wystąpienia nie wystarczy zakwestionować przez stwierdzenie w powołanym uzasadnieniu, że z jednej strony zdarzeniem sprawczym pozwanego jest zwłoka w wypłacie powodowi udzielonego kredytu, a z drugiej, że nawet w razie wypłacenia kredytu powodowi w terminie miałby rzeczywisty stan dóbr taki sam, jak

przedstawia się obecnie w związku ze spóźnioną jego wypłatą, a wynika to z charakteru zobowiązania, jakie zaciągnął. Z dalszych rozważań zawartych w tym uzasadnieniu nie wynika przekonująco, że strata nie została przez powoda poniesiona, mimo że zmiana kursu walutowego nie jest objęta zobowiązaniem stron i nie mogą one z tego powodu ponosić skutków prawnych. Zmiana ta wpłynęła na zmianę obliczenia we frankach szwajcarskich kwoty kredytu wziętego przez powoda i istotne jest ustalenie, jakie to miało znaczenie dla spłat rat powoda, a nie stwierdzenia, że kwota złotowa całego kredytu pozostaje bez zmiany. Nawet to Sąd zakwestionował jednak w uzasadnieniu (s. 12), nie mając, jak widać w całej tej kwestii wystarczających ustaleń faktycznych, żeby dokonać ocen prawnych. Musi być wyjaśnione w sprawie, czemu miało służyć określenie kwoty kredytu we frankach szwajcarskich i jeśli miało to tylko charakter informacyjny, jak się postanawia w umowie, to komu i do czego ta informacja była potrzebna. Ustalenia wymaga ponadto, jaki był harmonogram spłat kredytu, otrzymanego w złotych i spłacanego w ratach w złotych oraz, jak się to przekładało na przeliczenia z franka szwajcarskiego w stosunku do złotego w poszczególnych ratach, skoro kurs na przyszłość nie był znany, a co najwyżej mógł być przewidywany. Bank oceniając zdolność kredytową kredytobiorcy musiał to symulacyjnie określić, żeby mieć przekonanie co do realnej możliwości płacenia rat przez powoda. Zbadania wymaga, czy te ustalenia mogą wywrzeć wpływ dla wystąpienia przesłanki szkody, jej wysokości i odszkodowania.

Z tym wiąże się zarzut naruszenia przepisów postępowania, w szczególności art. 278 § 1 w związku z art. 232 k.p.c. w kwestii niepowołania biegłego na wskazane przez powoda okoliczności. Wprawdzie w trakcie procesu nie było wyraźnego wniosku powoda o powołanie biegłego, nie znalazło się także zarzucanie jego niepowołania w apelacji, ale Sąd Apelacyjny przyznał w końcowej części rozważań nad przesłanką szkody, że do rozstrzygnięcia kontrowersji wymagane byłyby wiadomości specjalne (art. 278 k.p.c.). Stwierdzenie to zostało jednak użyte w niewłaściwym kontekście, bo wiązało się z oceną prawną szkody (w danym wypadku: hipotetycznej), a to należy do sądu, mającego w kwestiach prawa potrzebne wiadomości specjalne. Może natomiast sąd nie mieć wystarczających wiadomości, odnoszących się do sposobu realizacji umowy

kredytowej przez Bank w wypadku wieloletniego spłacania kredytu mającego klauzulę walutową, przy czym chodzi, jak w niniejszej sprawie o tzw. kredyt denominowany. Rozpoznając ponownie sprawę należy zatem rozważyć potrzebę powołania biegłego z zakresu bankowości, nie zadowolając się ustaleniami wynikającymi we wskazanej kwestii z wyjaśnień pozwanego Banku. Zasadny jest więc zarzut naruszenia przez zaskarżony wyrok powołanych przepisów postępowania cywilnego, gdyż sąd powinien powołać biegłego wtedy, gdy do prawidłowego rozpoznania sprawy są potrzebne wiadomości specjalne i przedstawienia ich, co do zasady nie mogą zastępować wyjaśnienia jednej ze stron procesu, nawet jeśli jest ona specjalistą w zakresie tych wiadomości specjalnych.

Mniejsze wątpliwości dotyczą tej części środków kredytu, które były przeznaczone na spłatę kredytu refinansowego, a przekazane przez pozwanego na wadliwy rachunek, jako że w tym wypadku szkoda powoda wydaje się dość oczywista. Konsekwencje błędu pozwanego Banku przez przekazanie środków pieniężnych na niewłaściwy rachunek bankowy powinien ponieść pozwany. Zawinił on nienależycie wykonując ciężące na nim zobowiązanie, a przesłanki odpowiedzialności według art. 471 k.c. zostały – poza wysokością szkody – przez powoda wykazane. Należy tylko ponownie rozpoznając sprawę i tę część roszczenia powoda rozpatrzyć pod kątem szkody doznanej wskutek różnic kursowych, wynikających z różnych terminów wykonania zobowiązania przez pozwanego względem terminu umówionego. Nie powinno się także czynić zarzutu powodowi co do jego twierdzenia, że wybrałby dogodny dla siebie, pod względem kursowym franka do złotego, termin w ciągu możliwych 14 dni na spełnienie świadczenia, błędnie przekazanego przez pozwanego, chyba że pozwany przedstawił w postępowaniu dowód na inny termin i dlatego kwestionuje roszczenie powoda. Nie można wszakże w tej kwestii zadowolić się domysłami, a wątpliwości tłumaczyć na korzyść pozwanego, a nie powoda, wobec którego, jako konsumenta niejasności umów i ich następnie wykonanie przez Bank nie powinno rodzić ujemnych skutków.

Z tych względów na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. należało uchylić zaskarżony wyrok w całości i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania,

rozstrzygając o kosztach postępowania na podstawie art. 108 § 2 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.